

**Szanowny Pan
Jerzy Kropiwnicki
Prezydent Miasta Łodzi**

INTERPELACJA

Szanowny Panie Prezydencie,

Nowym elementem wystroju Małej Sali Obrad UMŁ, który jak sądzę pojawił się w związku z 585 rocznicą nadania praw miejskich Łodzi są dwie tablice, na których zostali wymienieni wszyscy burmistrzowie, prezydenci i osoby pełniące rolę głównych włodarzy miasta. To inicjatywa, którą należy ocenić z uznaniem.

Jednak pewne zdziwienie budzi szczególnego rodzaju tendencyjne różnicowanie osób wymienionych w poczcie poprzez zastosowanie rozmaitej wielkości liternictwa. W związku z tym pozwalam sobie postawić następujące pytania:

1. Jakie powody zadecydowały, że burmistrzowie i prezydenci oraz przewodniczący rad narodowych Łodzi z lat 1939–45 i 1945–89 są „wyróżnieni” pomniejszonym liternictwem? Zrównano w ten sposób okupacyjne hitlerowskie władze miasta Litzmannstadt w Kraju Warty w III Rzeszy z władzami Łodzi w Polsce, mającej wprawdzie ograniczoną suwerenność, ale występującej jako podmiot prawa międzynarodowego i uznawanej przez obce państwa.
2. Jeżeli użycie takiego pomniejszonego liternictwa było zabiegiem świadomym i próbą negatywnej oceny wskazanych w ten sposób osób kierujących Łodzią w latach okupacji hitlerowskiej i w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1939–1989, to proszę o wyjaśnienie dlaczego w podobny sposób nie wyróżniono pruskich królewsko – policyjnych burmistrzów Sempfa i Aufschlaga w latach 1797–1805, kiedy to władze pruskie chciały pozbawić Łódź praw miejskich? Dlaczego nie wyróżniono burmistrza Łodzi, carskiego generała Pohlensa, zasłużonego w tłumieniu powstania styczniowego? Dlaczego polakożerca i służalczy

wobec rosyjskich władz zaborczych burmistrz Pieńkowski, rządzący Łodzią w latach 1882–1914 nie został oceniony poprzez wielkość liternictwa? Dlaczego niemiecki nadburmistrz Łodzi czworga imion Schoppen pełniący swą funkcję w latach 1915–1917 nie został podobnie wyróżniony, jak jego hitlerowscy koledzy zasiadający w łódzkim ratuszu w czasie II wojny światowej?

Oczekując odpowiedzi pozwalam sobie wyrazić przekonanie, że we wszystkich historycznych pocztach i zestawieniach nie stosuje się podobnie tendencyjnych sposobów wartościowania osób pełniących funkcje publiczne.

Jednocześnie ośmielam się zwrócić uwagę Pana Prezydenta, że wystrój Małej Sali Obrad sprawia wrażenie przypadkowości i coraz bardziej przypomina prowincjonalną izbę pamięci, nie najlepiej świadcząc o gustach osób, które projektowały ten wystrój i które projekt zaakceptowały.

Z wyrazami szacunku
Gregorz Matusek